KURJEREK KRAKOWSKI

Nr. 18 niedziela 18 września 1932.

10 gr.

Układy z Niemcami są świstkiem papieru

PARYŻ. Wiadomość o tem że Niemcy postanowiły budowę trzeciego pancernika olbrzyma „C“ wywołała w całej Francji wielkie oburzenie.

„Matin“ pisze: „Nie są to już słowa, lecz czyny, które mogą mieć poważne następstwa. W odpowiedzi na pojednawczą notę rządu francuskiego zarządził rząd niemiecki militaryzację młodzieży niemieckiej. Przed kilku dniami zapowiedział Berlin przyspieszenie prac nad dokończeniem budowy krążownika pancernika „B“, a obecnie daje polecenie podjęcia budowy trzeciego okrętu tej kategorji, o jakiej wiele rozprawiano na konferencjach morskich. Układ w sprawie zawieszenia zbrojeń, staje się mimo podpisów świstkiem papieru“.

„PETIT PARISIEN“ stwierdza, że podjęcie budowy krążownika pancernego „C“ jest nietylko zlekceważeniem prac konferencji rozbrojeniowej, lecz również zaprzeczeniem wszelkiego zawieszenia zbrojeń uchwalonego za inicjatywą Włoch, a zmierzającego do ułatwienia prac konferencji rozbrojeniowej,

Masowe samobójstwa w Niemczech

LIPSK. Została ogłoszona statystyka, według której w pierwszem półroczu br. popełniono w Niemczech 1.084 samobójstw na tle sytuacji ekonomicznej. W porównaniu z r. ub. i 1930 stanowi to zwiększenie się liczby samobójstw o przeszło 15 proc.

Nowa wojna w Chinach.

SZANGHAJ. W Chinach wybuchła wojna domowa. Gubernator prowincji Szantung Han-Fu-Szu, rozporządzając 80 tysięczno armją rozpoczął działania wojenne przeciw Lji-Czan-Nien, który w ciągu ostatnich 5 lat sprawował władzę w okręgu Cze-Fu. Posiada on 30 000 żołnieży. Mieszkańcy uciekają w popłochu. Japońskie władze konsularne odbyły z Han-Fu-Szu konferencję w sprawie ochrony tysiącznych rzesz obywateli japońskich zamieszkałych na tere nie walk.

Wybory do Reichstagu

BERLIN. Rada ministrów uchwaliła termin nowych wyborów do Reichstagu na 6 listopada b. r. Odpowiedni wniosek przedłożony został prezydentowi Rzeszy do zatwierdzenia.

36 robotników w katastrofie autobusowej

PRAGA. Na szosie Brno-Ołomuniec autobus wiozący 40 robotników usiłując wyminąć pewnego starca przechodzącego na drugą stronę szosy, skręcił tak gwałtownie, że wpadł do rowu i wywrócił się. Z podróżnych 12 osób odniosło rany ciężkie a 24 lżejsze. Autobus nie zdążył starca ominąć i przejechał go na śmierć.

Partyzanci w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD: W Dalmacji koło miejscowości Gursza przyszło do walki pomiędzy żandarmerją wojskową, a odziałem bliżej nieokreślonych powstańców, złożonych z ośmiu ludzi.

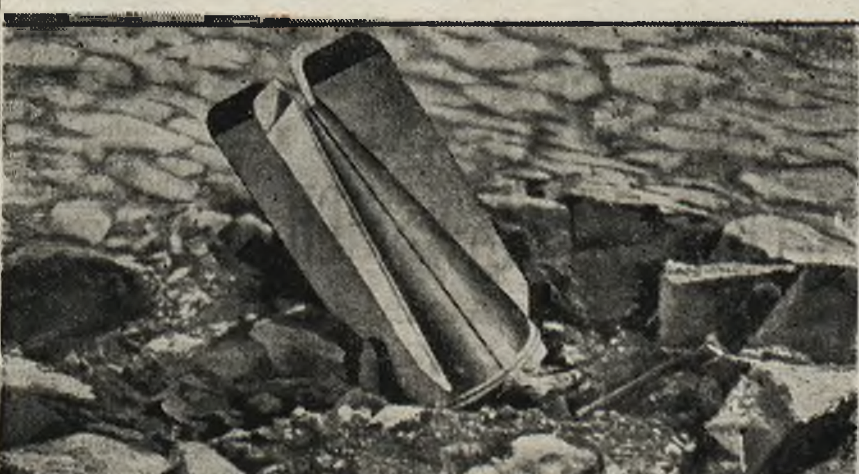
Powstańcy ci czy też bandyci usiłowali dokonać zamachu bombowego na koszary żandarmerji w Gurszy, co im się jednak nie udało.

Zmuszeni przez żandarmów do ucieczki, pozostawili na placu boju jednego zabitego, 5 bomb 6 maszyn piekielnych, 2 rewolwery, 2000 sztuk amunicji karabinowej oraz wiele sztuk ekwipunku wojskowego. Ranionych towarzyszy uprowadzili prawdopodobnie ze sobą,

Francuzi kupują w Polsce.

WARSZAWA. Z północnej Afryki, należącej do Francji, nadeszły do fabryk łódzkich zamówienia na znaczne ilości tanich materjałów bawełnianych. Tkaniny te przeznaczone są dla tubylów północno-afrykańskich. Importerzy francuscy szukają również na rynku polskim dostawców skrzynek na owoce w ilości 10'000 skrzynek miesięcznie. Tkaniny i skrzynki mają byś skierowane do miejsc przeznaczenia przez Gdynię.

WARSZAWA. 17.9 (Tel. wł.) Jak słychać na miejsce woj. Grażyńskiego, jako przewodniczącego Zw. Harcerstwa Polskiego ma stanąć b. minister gen. Neugebauer.



Amerykanie wynaleźli ostatnio torpedę powietrzną, którą ma siłę wbijania się w najtwardszą skałę. Nie ostoi się przed uderzeniem torpedy żaden nawet najgrubszy schron betonowy.

Magistrat m. Bochni sprawcą skandalu na boisku.

W numerze wczorajszym zamieszczono wiadomość pochodzącą z Bochni o wtargnięciu na tamtejsze boisko K. S. Bocheńskiego egzekutora, celem zajęcia z kasy pieniędzy rzekomo należnych Czerwonemu Krzyżowi.

Jak się dowiadujemy nieprawne pojawienie sie tego urzędnika na boisku było spowodowane interwencją magistratu m. Bochni, a nie tamtejszego Starosty, o którym pierwotnie sądzono, że spowodował to zajście. Winę skandalu ponosi jedynie i wyłącznie Magistrat.

OSUMPTION. Paragwaj pod wpływem państw centralnych oświadczył gotowość zakończenia wojny. Boliwja jednak propozycję rozejmu odrzuciła.

Niedziela
18 Wrzesień
Św. Józefa i Ireny

Wschód słońca 5·23. — Zachód 17·45. długość dnia 12·22.

Jaka dziś będzie pogoda?

Z rana mgły i opady, w dzień słonecznie. Słabe wiatry zachodnie lub cisza.

Dziś otwarte są apteki:

W dzień:

Rynek gł. 22 pod Koroną, Floriańska 15 pod Gwiazdą, Karmelicka 23 pod pod Opatrznonością, Al. 29-go Listopada 5 Warszawska, Dietlowska 76 pod Aniołem.

W nocy:

Rynek gł. 43 Linja A—B pod Słońcem, Św. Gertrudy 1 pod Eskulapem, Krowoderska 74. pod Matką Boską. Konopnickiej 3 w Dębnikach. Krakowska 9 pod Złotym Orłem.

W dzień i w nocy:

Brodzińskiego 1 pod Opatrznością.



Nowa lokatorka żłóbka.

Mieszkańcy domu przy ulicy Zielonej 18 zdziwili się onegdaj niepomiernie, ujrzawszy nową lokatorkę. Zainstalowała się ona w sieni tego domu i płaczem zawiadomiła o swojem przybyciu. Przy załatwianiu formalności meldunkowych okazało się, że nowy lokator jest dziewczynką, liczącą około 15 miesięcy. Wobec tak młodego wieku umieszczono ją w Żłóbku miejskim.

Marzec w więzieniu

32-letni Piotr Marzec, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania umie jeździć na rowerze. Cóż z tego kiedy nie posiada własnego. Nie namyślając się wiele, wziął sobie rower Antoniego Jasińskiego (Rydlówka 9). Właściciel tego pożytecznego sprzętu spostrzegł jednak w porę niecne zamiary Marca, nie tylko odebrał mu rower, ale jeszcze oddał go w ręce posterunkowego. Teraz jest Marzec w więzieniu, gdzie posiedzi zdaje się do kwietnia.

Wielka kradzież pieniędzy wojskowych.

W ubiegły piątek koło godz. 3 popoł. nadawał pieniądze na dworcu kolejowym przy okienku pocztowem płatnik 2 pułku lotniczego, porucznik Tyrała. W pewnym momencie, kiedy podawał urzędnikowi czek na przekaz' doszedł z drugiej strony jakiś osobnik, który z lisią chytrością i niespostrzeżenie wsadził rękę do teczki porucznika, przykrytej czapką i wyciągnąwszy stamtąd paczkę banknotów, zawierającą 5 tysięcy złotych, ulotnił się.

Natychmiastowy pościg Policji nie dał na razie rezultatu.

Żandarmerja wojskowa jak i policja prowadzą w tej sprawie energiczne śledztwo.

63-letni don Juan i jego 11-letnia wybranka.

W ubiegły czwartek przybyła w godzinach porannych do sklepu kupca Majera G, w Zabierzowie jedna ze stałych klijentek.

Oczom przybyłej przedstawił się niezwykły obraz. Oto na ziemi koło lady sklepowej leżała wystraszona nawpół ubrana jedenastoletnia córeczka miejscowego rzeźnika, a koło niej roznegliżowany i w najwyższym stopniu zdenerwowany krzątał się 63-letni kupiec.

Nie namyślając się długo pobiegła ona do rodziców dziewczynki zawiadamiając ich o wypadku.

We wsi podniósł się krzyk, zbiegli się ludzie, dano znać na posterunek P.P. Kupiec, którego aresztowano na swoje uniewinnienie podał, że mała przychodząc do sklepu nieustannie mu się narzucała. Po spisaniu protokułu ze 63 letnim Don Juanem wypuszczono go na wolność, sprawę zaś samą przekazano Prokuratorji Państwa w Krakowie.

Wśród mieszkańców Zabierzowa z powodu tego niecodziennego zdarzenia panuje silne podniecenie. Najwięcej jednak, jak mówią, zdenerwowaną jest czcigodna małżonka kupca, która z powodu tej przygody miała czynić swemu mężowi b. bolesne uwagi.

—o—

Litościwy pan Emilewicz.

Do zamieszkałego przy ulicy Targowej 3. p. Emilewicza w Podgórzu, przechodzącego ulicą Pijarską przystąpił onegdaj jakiś jegomość i w czeskim języku prosił o pożyczenie polskich pieniędzy. Jak się okazało, jako zastaw ofiarował p. Emilewiczowi złote pierścionki i łańcuszki. Obaj byli zadowoleni: Podgórzanin z dobrego uczynku i porządnego zastawu, zaś Czech z polskich pieniędzy. Wkrótce wyszło na jaw, że ten ostatni miał z czego być zadowolonym, gdyż „wykiwał" swego dobroczyńcę, dając mu bezwartościową biżuterję zamiast złotą.

Marynarka na główkę

W ogrodzie p. Piotra Kącika przy placu Kossaka 6 wisiała marynarka. Przechodził tamtędy 25-letni Józef Główka, bez stałego zamieszkania, zapomniał o siódmem przykazaniu, wszedł przez otwartą furtkę i zabrał sobie ową część garderoby. Wczoraj został za to aresztowany.

Włamanie na ulicy Parkowej

Na szkodę Glasa Józefa, kupca zam. Parkowa 2 nieznany na razie sprawca - odsunąwszy rygle w drzwiach włamał się do mieszkania skąd skradł książeczkę oszczędnościową PKO. Katowice na kwotę 500 zł. oraz garderobę i biżuterję.

Szkarlatyna się wzmaga

Nasilenie chorób zakaźnych nie tylko nie słabnie w Krakowie, ale przeciwnie, zwiększa się. Szczególnie niepokojące objawy przybiera ilość zachorowań na szkarlatynę, która wynosi za ubiegły tydzień 31 wypadków czyli prawie dwa razy tyle, co w poprzedzającym tygodniu. Tyfusu zanotowano w tym okresie czasu 9, dyft. rji 7, kokluszu 4 i róży 3 wypadki.

Kto poszedł do paki?

Wierda Franciszek lat 24 bez zajęcia Mazowiecka 57 za kradzież z włamaniem do kiosku tytoniowego.

Duraszek Aleksandra l. 17 bez miejsca zamieszkania za kradzież bielizny na szkodę Borgenicht Poli, Długa 63.

Obedziński Józef, l. 37 Starowiślna 43, za usiłowanę sprzedaż bezwartościowego pierścionka za kwotę 11 zł.

Nowakowski Eugenjusz l. 21 robotnik, bez miejsca zamieszkania za kradzież wózka ręcznego z ulicy na szkodę Ignacego Finkelsteina.

Batko Władysław oraz Gajewska Marja z Krakowa za usiłowaną kradzież kieszonkową.

Kucharski Władysław lat 25, z Dobczyc zam. w Woli Duchackiej za kradzież kieszonkową 220 zł. na szkodę Bronisława Warszawskiego Topolowa 4.

Wohlfeiler Felicja, l. 20 z Krakowa, bez zajęcia zam. Podbrzezie 2, za usiłowaną kradzież kieszonkową w Rynku Głównym.

Polek Jan, l. 33, masarz z Krakowa zam. Dębniki Rynek 11 za systematyczne kradzieże wyrobów masarskich.

ODESZLI NA ZAWSZE

Aniela Lochowa, l. 74, wdowa po mistrzu kominiarskim, Lubicz 24, Marta Rembielińska, l. 89, zakonnica ze Zgrom. SS. Felicjanek, Studencka 6, Adolf Doniec, l. 21, uczeń stolarski, Gregórzecka 12, Antoni Piotr Ponicki, l. 25, fryzjer, pl. Przystanek 3, Irena Rossmanittowa, l. 54, bez zajęcia, Pułaskiego 21, Dr. Edmund Schenker, l. 27, urzędnik pryw., Bonifraterska L. 3.

JÓZEF LASOŃ 18.



— Tak, bo to co piszę jest prawdą! — odpowiedział śmiało kapitan Nosal.

— Rozstrzygnie to sąd! — odparł służbowo szef sztabu, Może pan odejść. Pozostaje pan do dyspozycji ministerstwa.

— Czy jestem zawieszony w urzędowaniu?

— Nie, rozkazy otrzyma pan na piśmie.

Zasalutował i wyszedł z ministerstwa oszołomiony, zły i stanowczy. Mundur i szabla dziwnie mu jakoś ciężą.

Huknął na dorożkarza:

— Wieź mnie bracie, chcę popić. Słyszysz? Popić!

Zajechali na Aleje Jerozolimskie, dorożkarz stanął przed barem.

— Zaczekać na pana majora?

Nosal rzucił mu suty napiwek i wszedł do baru i usiadł przy małym stoliku, obok towarzystwa złożonego z dwóch dam i urzędnika wojskowego. Urzędnik zasalutował. Nosal odkłonił się i poznał jegomościa. Aha, to ten władca Krakowa, To przed nim trzęsą portkami nawet generałowie — pomyślał ze zgrozą.

Marysia zrobiła oczko do kapitana. Bawiła ją ta zadzierżysta twarz syna Marsa. Nosal wkręcił nosem raz i drugi w stronę dziewczyny.

Wszedł porucznik Jerzy z żałobnicą.

— A czekacie na mnie! Widzę i kochanego krewniaka Nosala. Hola srogi kapitanie. To moja narzeczona Joasia

Nosal sprezentował się towarzystwu.

— Pani jest narzeczoną Jerzego? — zapytał Joasię, przysiadając się do niej.

Dzieweczka zarumiona spuściła na dół oczęta. Popatrzył na nią kilkakrotnie i żal mu się zrobiło dziewczęcia Pozatem poczuł, że równocześnie poprzednie sprośne myśli uciekły. Coś mu zabiło silnie w piersiach i uczuł, że w życie jego wchodzi nowa era — miłość i Joanna

Jerzy nachylił się do Nosala:

— Rozmawiano o tobie w sztabie. Grożą ci przeniesieniem na kresy.

— Do pioruna! — huknął Nosal. — Mogą mnie nawet zwolnić z wojska bez przeniesienia do rezerwy

W pajęczej sieci.

W bufecie u Hawełki jeat gwarno, duszno. Jest to wieczór listopadowy dwudziestego trzeciego roku, rok krwawych wydarzeń dla Polski. Zanosi się na strsjk generalny w Polsce zatem ludziska mają się czem trapić i przy bombkach piwa snuć przyszłość, obgadywać przeszłość i teraźniejszość. Dzierżawca bufetu, grubas z twarzą podobną do pełni księżyca, wiecznie uśmiechnięty i zadowolony z życia podaje napoje i kanapki, drze skórę z gości, obdarzając ich w zamian tytułami, radcuje, pułkownikuje zwyczajem małopolskim. Niestrudzenie kręci korbą kasy automatycznej, wydzwania miljonowe sumy, jakie wówczas były w modzie i użytku.

Nosal wyczekiwał w bufecie na przyjaciół z dawnych lat, by z nimi trochę pogadać, rozerwać się po wszystkich przejściach warszawskich. Zwyciężył wrogów i ich oszczerstwa i zamiast na kresy dostał przydział do Krakowa. Z tej to okazj postanowili mu urzadzić małe przyjęcie.

Zaczęli się powoli schodzić. Gruby, czupurny, dyrektor banku Marek, kolega i towarzysz broni dr. Leopold, handlarz jedwabiu ich znajomy bankowiec Hunz,

Wódki dzisiaj nie pijemy, bo to niedziela — roześmiał się jedwabnik, który zamienił pałasz legjonowy na meter kupca — ale zato doskonałego koniaku możemy się napić.

Po jakimś czasie wyszli na Rynek. Była godzina dziesiąta czas w którym zwykle już stary Kraków układa się do snu. Tego wieczoru było jednakże gwarno, snuły się gromady ludzkie, przechodziły gęsto patrole policyjne i wojskowe,

— Czemuś taki zamyślony? — trącił go w ramię jedwabnik legjonowy.

Wskazał na tłum!

— Jedni głodują, strajkują, a drudzy używają życia po uszy. I gdzie tu sprawiedliwość?

— Mój kochany. Zawsze tak było, jest i będzie na świecie.

Sala restauracyjna Drobnera huczała muzyką. Usiedli przy stole i zsmówiono kolację,

Hunz zerkał oczami na wszystkie strony łowiąc spojrzenia niewiast. Podobnie czynili i przyjaciele Nosala. Damy były rozmaite. Przyzwoite matrony z córkami, mężowie z żonami, wesoło córy z Koryntu z gośćmi. Hunz obserwował blondynę siedzącą w towarzystwie jegomościa, który mógłby być jej dziadkiem. Podniósł kieliszek wina i wiwatował nieznacznie damę, która mu się w podobny sposób zrewanżowała, Dziadzio zerknął okiem na przeciwnika, spojrzał na resztki potraw i napojów a oceniając rachunek pokiwał głowk jak bunkrut. Kobieta szepnęła coś staruszkowi wstała od stołu i przeszła do garderoby damskiej.

— Idę za nią! — szepnął Hunz. Będziemy mieli wesołą damę.

Bankrut odprowadził go wzrokiem i pukał nożem po stole wygrywając lajkonikowską melodję.

Nagle wzrok Nosala spoczął na towarzystwie siedzącem przy środkowym stole. Aż go podniosło na ich widok. W towarzystwie jakiegoś pułkownika i kapitana siedzieli jego prześladowcy. Tak, to baron Robert i jego dyrektor, Zatem przeniesli się za nim na teren krakowski. Znakomicie — pomyślał. I tutaj będę miał przyjemność z panami. Bezcyelnie patrzył na nich, by zwrócić ich uwagę na siebie. Spostrzegli go już i mówią o nim do wojskowych. Pułkownik kiwa głową.

Hunz wrócił z skwaszoną miną. Dama nie może dzisiaj służyć, bo już ma towarzystwo z Warszawy. Jest to majorowa, rozwiodła się niedawno z mężem. Ten dziadzio to przyjaciel męża, który pragnie po przyjacielu odziedziczyć spuściznę, ale majorowa nie pisze się na niego — śmiał się Hunz.

Jutro wieczór możemy się z nią spotkać,

Eksmajorowa przefrunęła koło nich z uśmiechem, pożegnała przyjaciela męża i wówczas spostrzegł Nosal, że przysiąpił do niej baron Robert witając ją serdecznie wprowadził do swojego towarzystwa.

— Uciekła mi przepióreczka w proso — zanucił Hunz pątrząc na Majorową, która z szykiem wielkiej damy usiadła przy stole barona Roberta,

Orsal miał dosyć tejoucaty i przyjaciół. Mimo protestu z ich strony pożegnal ich i poszedł na kwaterę. Miął swoich zmartwień bez liku. A ostatnia wiadomość z Warszawy pogorszyła jeszcze jego stan psy„hiczny. Z listu od przyjaciela Lubina dowiedział się, że porucznika Jerzego aresztowano. To dawno jnż przewidywał. Ale co dzieje się z Joanną!? Musi się postarać o krótki chociaż urlop, odszukać i uratować Joannę.

. . . .

(Dalszy ciąg w jutrzejszym „Kurjerku Krakowskim").

Zgłosił się do Kasy Chorych jako umarły

Policja w Karlowych Warach wykryła ciekawą aferą oszukańczą, której ofiarą padla tamtejsza Kasa Chorych.

Przed kilku miesiącami wpisała ona na członka niejakiego Antoniego Kamlera. W krótkim czasie Kamler zameldował się chorym i otrzymał od Kasy Chorych 231 kor. czeskich. Po kilkunastu dniach zameldował znowu o śmierci swego dziecka i pobrał 180 kor. cz. na koszta pogrzebu. Wreszcie zjawił się ucharakteryzowany i zgłosił o swojej śmierci, przedstawiając się za swego brata. Dostał znowu 810 koron. Wkońcu jednak został zdemaskowany i okazało się, że wszystkie przedstawione przez niego świadectwa zejścia były sfałszowane. Wobec tego osadzono „nieboszczyka„ w więzieniu.

9-letnia oszustka

W Królewskiej Hucie na Rynku ofiarowała się nieznana 9-letnia dziewczyna do pomocy w noszeniu pakunków p. Bercie Holenda, przybyłej z Katowic. Gdy p. Holenda zostawiła małą by uważała na rzeczy, a sama poszła jeszcze na sprawunki, po powrocie z przerażeniem ujrzała, że dziewczynka znikła bez śladu, zabierając w pakunkach bieliznę, książki, kołnierz futrzany itp. wartości kilkuset złotych.

Pijakom nie wolno się żenić

Gubernator Pan Luis Potosi (Meksyko) wydał zarządzenie, że pijakom nie wolno wstępować w związku małżeńskie. Każdy musi przed ślubem przedłożyć świadectwo lekarskie, że za często nie zagląda do kieliszka.

Połknęła 7 igieł i żyje.

Do szpitala w Przemyślu przywieziono młodą kobietę z okolicznej wsi, która usiłowała popełnić samobójstwo przez połknięcie 7-miu igieł. Przeprawadzono na desperatce natychmiastową operację, w wyniku, której wszystkie igły wyjęło. Operacja była bardzo ciężka, albowiem jedna z igieł utkwiła w dwunastnicy. Jedynie natychmiastowe skuteczne przeprowadzenie operacji uratowało kobiecie tej życie.

Robotnica zasłabła na ulicy

Anna Pietruszka, lat 40, robotnica, pl. Lasoty 7 zasłabła nagle na ulicy. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

Samobójstwo zakochanego murarza

W tych dniach rozegrała się w Świbiu pod Toszkiem (pow. Gliwicki) tragedja na tle nieszczęsnej miłości. Murarz Donat — udał się na rowerze do swojej narzeczonej, Jadwigi Moczkówny. Młoda para wyszła na przechadzkę a ponieważ dziewczyna stanowczo oświadczyła' że nigdy za Donata zamąż nie wyjdzie, ten doprowadzony do szaleństwa wyciągnął rewolwer i czterokrotnie strzelił do kochanki. Mimo ciężkich ran dziewczyna dowlokła się do domu i padła zemdlona. — Sprawca zbiegł. Dojechawszy do Dziewkowic zeskoczył z roweru, wszedł międzz kukurydzę i strzelił sobie dwukrotnie w głowę, W bezprzytomnym stanie odstawiono do miejskiego szpitala w Strzelcach, gdzie po dwu godzinach wyzionął ducha. Stan dziewczyny jest również beznaeziejny.

Koty uciekają przed myszami.

Z Melbourne donoszą, że prowincje Wimmera i Mellee w Australji są obecnie nawiedzone przez olbrzymie masy myszy, które wdarły się do domów i magazynów, czyniąc tam wielkie szkody. Mieszkańców tych prowincyj zaskoczyła ta mysia inwazja dosłownie - w ciągu jednego wieczora. Ku swemu zdziwieniu przekonali się, że środki żywności są pogryzione przez myszy, a spichlerze poprostu zasiane temi małemi gryzoniami. Myszy wdarły się nawet do sypialń i pozakładały sobie gniazda wśród ubrań w szafach i komodach, przyczem naturalnie zniszczyły garderobę.

Nie mogąc inaczej poradzić sobie z plagą myszy, zmobilizowano wszystkie koty w kraju. W skrzyniach, koszykach i workach wysyłano je do napadniętych przez myszy okolic. Wygłodzone podróżą koty narobiły w prawdzie niemałego spustoszenia wśród myszy, ale musiały w końcu przed niemi .. uciekać.

Dotychczas nie udało się oczyścić wspomnianych okolic z mysiej plagi tak, że władze rozpisały konkurs z wysoką nagrodą za najszybszą i najracjonalniejszą metodę wyniszczenia myszy.

Skruszony nałogowiec powiesił się

We Lwowie popełnił samobójstwo przez powieszenie 48 letni stolarz Ziółkowski ze Zniesienia. Popadł on niedawno w silny nałóg pijaństwa i na tem tle dochodziło do bardzo częstych sprzeczek między nim a rodziną.

Onegdaj Ziółkowski wrócił znowu zupełnie pijany do domu i pobił tak dotkliwie żonę i córkę, iż musiano wzywać do nich Pogotowie. Później jednak widocznie pod wpływem wyrzutów sumienia Ziółkowski przeprosił żonę i dzieci i udał się niespostrzeżenie na strych, gdzie na jednej z belek powiesił się. Zwłoki nieszczęśliwego nałogowca przewieziono do instytutu medycyny sądowej.

Chciał wyciąć „panów" i zato postradał stróżostwo.

Modesta Baryczowa, właścicielka realności w Krakowie ul. Sarmacka 26a, pozwała przed Sąd Pracy Tomasza Starowicza dozorcę jej domu i zażądała ażeby się natychmiast wstrzymał od pełnienia swoich obowiązków i opuścił do trzech dni zajmowane mieszkanie.

Żądanie swoje uzasadniła tem że Starowicz nie wypełnia swoich obowiązków, nie dozoruje należycie realności, dowodem czego systematyczne kradzieże żarówek z klatki schodowej,

Pozatem p. Baryczowa zarzucała Starowiczowi, że tenże udziela noclegów podejrzanym i urządza w swem mieszkaniu huczne zabawy połączone z pijatyka, którym towarzyszy wznoszenie okrzyków, budzący w kamienicy powszechny niepokoj, I tak w czasie świąt Wielkanocy uczestnicy zabaw wznosili okrzyki „precz z burżuazją, wyciąć panów," Na zwróconą uwagą, że w Polsce jeszcze na szczęście niema bolszewizmu, pozwany znalazł hardą odpowiegź „i tu to przyjdzie, wszyscy się zrównamy"!!

Od wczorajszej rozprawie sędzia dr. Szancer zaproponował stronom ugodę mocą której Starowicz opuści posadę dozorcy w realności Baryczowej z dniem 15. IV. i otrzyma od niej na koszta przeprowadzki 50 zł. Strony ugodę przyjęły.

Pozwanego zastępował mgk. Arnold Libeskind.

Hallo! tu mówi Kraków.

Niedziela 18 września

9'00 Transmisja uroczystości poświęconej pamięci ppłk. Lisa—Kuli :msza polowa, odsłonięcie pomnika i przemówienia, 11'58 Hejnał, 12'10 Komunikat meteorologiczny, 12.15 Uroczystości ku czci poległych lązaków, 12'45 Odczyt „Idea pracy u d-ra Zieliińskiego", 13'00 Poranek symfoniczny, 14'00 Odczyt „Czego nie wie przeciętny Polak o Anglji", 14'15 Muzyka, 14'30 Komunikat rólniczo-meteorologiczny i odczyt „Porady weterynaryjne". 14'55 Muzyka (harmonja, 15'05 Pogadanka „O przygotowaniu pasz zimowych", 15'25 Muzyka 15'40 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" i opowiadanie dla dzieci „Przyganiała mucha komarowi", 16'05 Gramofon, 16'45 Wiadomości przyjemne i pożyteczne, 17'00 Koncert popołueniowy, 18'00 Odczyt „Co daje szczęście, 18'20 Muzyka taneczna, 19.10 Rózmaitości komunikaty, 19'20 Odczyt „O tyciu i otyłości, 19'35 Skrzynka pocztowa techniczna, 19'55 Program stacji na dzień następny, 20'00 Koncert popularny, w przerwie kwadrans literacki: Opowiadanie „Pułk. Lis. Kul„, Jutjusza Kaden-Bandrowskiego, 21'50 Wiadomości sportowe, 22'00 Muzyka taneczna z Warszawy. 22'40 Wiadomości bieżące, 22'45 Ostatnie wiadomości sportowe. 22'50 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Dziś w Teatrze Miejskim:

Popoł.: „Don Pasquale" — opera komiczna Donizetti'ego.

Wieczór: „Cyrulik sewilski" opera komiczna Rossini'ego.

W Teatrze powszechnym Domu Ż. P.

Popoł.: „Mazgaj w zalotach" (Hiszpańska mucha). — Farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha.

Wieczór: „Lola z Ludwinowa" wodewil w 3 aktach Stefana Turskiego.

DZIS NA EKRANIE.

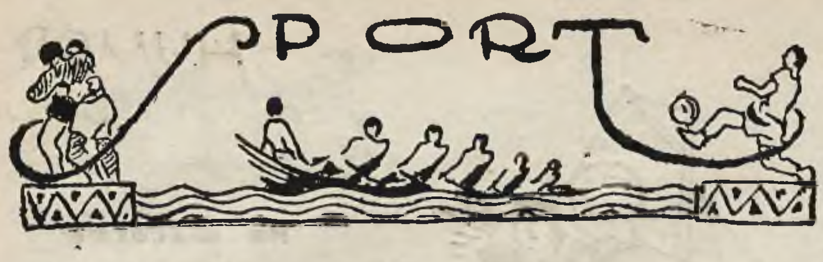
ADRIA: Quo vadis?
APOLLO: Księżna Łowicka.
ATLANTIC: Zwycięzca.
DOM ŻOŁNIERZA: Dynamit.
MUZEUM: Lotnik.
PROMIEN: Tyranja miłości.
SŁONCE: Czyje dziecko?
SZTUKA: Szwejk.
ŚWIT: Potęga wiary.
UCIECHA: Demon miłości Atlantyda.
WANDA: Księżna Łowicka.

CYRK STANIEWSKICH

Wczoraj wieczorem odbyło się inauguracyjne przedstawinie cyrku Staniewskiego. Na program złożyło się szereg atrakcji, tak że całość programu była harmonijnie złożona.

Dr. Langsner w Bagateli.

Dziś w niedzielę Langsner wykorzystując swój krótki pobyt w Krakowie, zademonstruje doświadczenia z dziedziny psycho-kryminologicznej w sali „Bagateli". Początek demonstracji o godz. 8'17 wieczorem. Bilety w cenie od zł. 4'50 do zł. 1'— w kasie teatru.



Dzisiejsze imprezy.

Sensację w Krakowie wywołał rekordzistki świata Wajsówny na trójmeczu lekkoatletycznym pań i panów, który odbędzie się o godz. 14 na boisku KS. Cracovia, pomiędzy okręgami Łódź—Śląsk—Kraków.

Legja—Garbarnia

Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach, to też zawody te budzą zrozumiałe zainteresowanie. Początek zawodów o godz. 16 na boisku KS. Garbarnia. Zawodami kieruje sędzia p. Grajcarek. Poprzedzą zawody tow. Grzegórzecki — Garbarnia I. B.

Rozgrywki Ligowe.

Wisła — Ruch w Wielkich Hajdukach. sędzia p. Wieczysty. Cracovia — Pogoń we Lwowie, sędzia mjr. Loth. ŁKS. Warta w Poznaniu, sędzia p. Anczyński. Czarni—Polonja w Warszawie, sędzia p. Schneider.

Klasa „A" na prowincji.

Mistrz okręgu KZOPN. KS. „Podgórze" wyjechał do Zawiercia celem rozegrania ostatnich zawodów o mistrzostwo grupy poł.-zach. z KS. „Wartą".

Wicemistrz WKS. Wawel wyjechał do Rzeszowa celem rozegrania zawodów towarzyskich z KS. Resowia. Zawody te rozegrane będą w ramach uroczystości w związku z poświęceniem pomnika śp. płk. Lisa-Kuli.

Regaty Wioślarskie

W dalszym ciągu jubileuszu OW. „Sokoła" krakowskiego, o godz. 14·30 odbędą się międzyklubowe regaty wioślarskie na Wiśle.

Mecz Cracovia — ŁKS. przesunięty.

Za obopólnem porozumieniem, mecz o mistrzostwo Ligi Cracovia—ŁKS. został przesunięty na 16, X. br.

Cracovia wyjeżdża za granicę

Jak się dowiadujemy KS. Cracovia w dniu 2. X. br, wyjeżdża do Gdańska, gdzie rozegra zawody towarzyskie z KS. Gedanja w związku z uroczystością poświęcenia boiska Gedanji. Następnie w dniu 9. X. br. wyjeżdża Cracovia do Berlina, gdzie rozegra zawody z mistrzem Berlina.

Nowy kierownik.

Kierownictwo sekcji lekkoatletycznej RKS. Legja w Krakowie objął z dniem wczorajszym p. Kotarba.

Liga nareszcie karze

Na ostatniem posiedzeniu WG. i D. Ligi PZPN. zdyskwalifikowano graczy: Fr. Szerfkiego (Warta 2 tygodnie za mecz z Czarnymi i Malczyka (Cracovia) również na 2 tygodnie za ostatni mecz z Garbarnią.

Zawody o Puhar

Wobec niedojścia do skutku zawodów o puhar KZOPN. dla klasy B. (sprawy finansowe klubów) WG. i D. projektuje urządzenie ogólnoklasowego turnieju piłki nożnej systemem puharowym.

Urządzenie tego turnieju zależne będzie od ilości zgłoszonych klubów. Zgłoszenia nadsyłać do KZOPN. do dnia 20 bm.

Rzadki Jubileleusz

Na dzisiejszych zawodach Cracovia—Pogoń we Lwowie najwszechstronniejszy sportowiec Polski Wacław Kuchar obchodzić będzie jubileusz 20 lecia pierwszego występu w szeregach I. drużyny Pogoni. Uroczystość rzadka w Polsce.

Kusociński zwyciężył w Warszawie

Na stadjonie Legji w Warszawie wczoraj o godz. 16·30 odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne panów z udziałem polskich olimpijczyków i młodego wybijającego się biegacza fińskiego Pilpoli. Pilpola osiągnął ostatnio bardzo dobre wyniki. Młody Finn do dzisiejszych zawodów nie stanął i wogóle nie zjawił się w Warszawie. Kusociński dał warszawskim biegaczom wyrównanie do 400 m. w biegu na 3000 mtr. i pokonał ich wszystkich, przebywając wymienioną trasę w 8 min. 43 sek.

Bielsko — Kraków (sędziowie) 2:1 (1:0)

Senzacyjna porażka Krakowa który w Bielsku wygrał 5:0.

Gra toczyła się przy lekkiej przewadze Krakowa. Bramki dla Bielska zdobył Błachut, dla Krakowa Kałuża. Sędzia p. Seidner.

Wyniki zawodów wczorajszych

Grzegórzecki—Siła 2:1(2:0)

Niezbyt zasłużone zwycięstwo A klasowej drużyny nad B klasową Siłą, która nie wykorzystała 3 rzutów karnych.

Błp. Dr. Edmund Schenker

Wczoraj w nocy zmarł w Krakowie w 27 roku życia błp. Dr. Edmund Schenker. Zmarły od szeregu lat był wybitnym działaczem w żydowskim ruchu sportowym w Polsce. Ostatnio był członkiem Egzekutywy Związku „Makkabi" w Warszawie wiceprezesem Okr. Zw. „Makkabi" oraz długoletnim sekretarzem generalnym „Makkabi" krakowskiej. Ponadto zasiadał w zarządzie KOZLA. jako przewodniczący komisji dyscyplinarnej, będąc sędzią lekkoatletycznym, oraz był członkiem Koła Krakowskiego Związku Publicystów Sportowych. W roku ub. błp. Dr. Schenker otrzymał z Polskiego Związku Lekkoatletycznego II. nagrodę za pracę w konkursie pt. „Wzorowy Klub Sporgowy". Pogrzeb odbędzie się w dniu dzisiejszym na cmentarzu żydowskim. Cześć Jego pamięci.

Zmarły padł ofiarą tyfusu brzusznego, którego nabawił się na obozie letnim wych. fiz. „Makkabi" w Nowym Targu, gdzie był kierownikiem.

Wyrok na Staronia.

Wczoraj w trzecim dniu rozprawy Staronia o zamordowanie śp. Kalembowej zgromadziła się na sali liczna publiczność.

Pierwszym z przesłuchanych świadków był Jan Rym, brat zamordowanej, który stwierdził, że zamordowana była w ostatnim dniu w śmiertelnej niemal obawie przed prześladowcą i przeczuwała grożącą jej zgubę.

Po zamknięciu przewodu otrzymali przysięgli pytanie, czy oskarżony dla zdobycia przemocą kwoty zł. 543 dopuścił się mordu. Po przemówieniu prokuratora, i znakomitym oratorsko i rzeczowo wywodzie obrońcy dr. Hollaendera, oskarżony z płaczem w ostatniem słowie prosił o łaskę. Przysięgli udali się na naradę.

Tymczasem oskarżony zanosi się od płaczu i posterunkowy musi wyprowadzić go ze sali. Publiczność w oczekiwaniu werdyktu gromadzi się coraz liczniej. Oskarżony wraca na salę. Dźwięk dzwonka elektryzuje wszystkich. Odczytano werdykt: 9 głosów winien, 3 nie. Trybunał udaje się na naradę. W międzyczasie oskarżony rzuca się niespokojnie na ławie, płacze chwilami w głos. Wreszcie znów dzwonek. Wśród natłoczonej publicznością sali rozlega się głos przewodniczącego, odczytującego wyrok. Oskarżony skazany zostaje na 15 lat ciężkiego więzienia. W tej chwili wybucha on spazmatycznym szlochem. po chwili słychać łoskot. Staroń mdleje i upada na podłogę. Posterunkowi podnoszą go i przyprowadzają do przytomności. Żona jego występuje przed ławę świadków otwiera z przerażeniem usta, uśmiecha się jakoś dziwnie do siebie, a łzy ciurkiem płyną jej po twarzy. Tam w domu zostało jednoroczne dziecko... Publiczność tłumnie opuszcza salę. Staroń już oprzytomniał jednakże szlocha bez przerwy. Słaniającego się wyprowadzają do więzienia.

Śpiący sędzia przysięgły

Atmosfera podczas wczorajszej rozprawy Staronia była ciężka. Szczęściem znalazł się jeden obywatel, który mimowoli rozśmieszał wszystkich. Był nim, jeden z sędziów przysięgłch. Przedewszystkiem nie było go na sali przy otwarciu rozprawy i az do jego przybycia musiano ją odroczyć. Wreszcie nadszedł oczekiwany i zajął swoje miejsce Jakoś w chwilkę po rozpoczęciu rozprawy znikła głowa spóźnionego przysięgłego. Wkrótce okazało się że pan przysięgły spał. Odkycie to wywołało ogólną wesołość na galerji, a wśród sądu konsternację. Sędziowie przysięgli zbudzili z trudem śpiącego kolegę, który otworzył oczy spojrzał nieprytomnie po sali i.. zasnął znowu. Przerwano mu jednak i tę drugą drzemkę. Po przerwie znów uległ Morfeuszwi a zbudził go dopiero donośny głos obrońcy. Publiczność nie mogła wstrzymać wesołości i za to usłszała nawet ubomnienie z ust p. przewodniczącego rozbrawy.

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·5[illegible]

A to ci szopa.

Miał szczęście

W jednem z amerykańskich pism czytamy:

Wczoraj wieczorem bandyci napadli na znanego miljonera Hughera jadącego autem i zamordowali go. Na całe szczęście zabity rano złożył większą gotówkę posiadaną do banku, tak, iż faktycznie nic prócz życia nie stracił.

Filozof

— Co to jest, że się teraz nie słyszy o metodach odmładzania Steinacha i Woronowa.

— Zrozumiałe, czy widzisz, że w dzisiejszych czasach jest ktoś tak naiwny, by chciał żyć dłużej aniżeli to jest do życia potrzebne...

Zapalony radjota

— Wiesz, co Mańka nie warto prenumerować I. C. K. wierzaj, bo i tak wszystkie wiadomości słyszymy przez radjo.

— Mądryś! A czemże będziemy sobie... ty już wiesz co? Drutami?

Twarda głowa

Skąd masz tego guza na czole?

— A, to mój koń tak mnie wczoraj kopytem poczęstował.

— A, dlatego ten siwek tak dzisiaj kuleje.

Wykładowca na Uniwersytecie Powszechnym.

— Widzicie, moi państwo, orangutan różni się od człowieka głównie tylko tem, że nie umie mówić. Gdyby umiał powiedzieć: „Jestem orangutan" — byłby odrazu człowiekiem...



— *Czemu się nie kąpiesz?*
— *Obawiam się gdyż właśnie czytam w przepowiedniach pogody na dziś, że będzie wielka burza.*



— *Dokąd pan tak pędzi?*
— *Dałem odczyt w radjo i teraz śpieszę do domu, żeby je usłyszeć.*



— *Proszę cię, nie łaskotaj mnie pod brodą.*



— *Powiadają, że Karol chce swym samochodem osiągnąć rekord.*
— *Osiągnął go już liczbą wypadków.*



Na macochę

Rzucając ktoś kamieniem na psa, na macochę -
Trafił i rzekł: Toć to nie źle, chociom zboczył trochę.
Mateusz Ignacy Kuligowski

Sprawa uboga

Płacząc szła sprawa
Pod opiekę prawa.
Spotkał ją patron, a widząc w nędzy,
Umknął czemprędzej.
Kantorberg Tymowski

Na nagrobek

Któż ten głaz kolosalny na grobie położył?
Żona, bo się obawia, aby mąż nie ożył.
I. Żebrowski

O filozofie i chłopie.

Uczył chłopa filozof, że się ziemia cała
Koło słońca podwójnym ruchem obracała.
Prawda panie! rzekł chłop gorzałką zalany,
Patrz jak nasza ziemia rusza, aż łbem tłukę ściany.
Franciszek Sokol Srohin.

Dobra rada.

Z przodu strzeż się kobiety,
Z boku unikaj arety;
Z tyłu konia nie dotykaj,
Wszędzie przed głupim umykaj.
Matuszewski.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu **2·50**. Drobne ogłoszenia **10 groszy** za słowo. **Telefon 17-6-17.**

Wydawca i odpowiedzialny red. Piotr Rysiewicz. Redakcja, Administr. Drukarnia: Kraków, Starowiślna 26.